

# Jan Związek

---

## Działalność duszpasterska na pograniczu Generalnej Guberni i tzw. ziem wcielonych do III Rzeszy w l. 1939-1945 : diecezja częstochowska w okresie okupacji hitlerowskiej

---

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 2/1, 39-66

---

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. JAN ZWIĄZEK

**DZIAŁALNOŚĆ DUSZPASTERKA  
NA POGRANICZU GENERALNEJ GUBERNII  
I TZW. ZIEM WCIELONYCH DO III RZESZY  
W L. 1939–1945.  
DIECEZJA CZĘSTOCHOWSKA W OKRESIE  
OKUPACJI HITLEROWSKIEJ**

**1. Nowy ustrój administracyjny**

Wiekową spuściznę dziejów pogranicza Małopolski i Wielkopolski ze Śląskiem po I wojnie światowej przejęła II Rzeczypospolita Polska<sup>1</sup>. Ustalony podział terytorialny Kościoła katolickiego w Polsce na podstawie bulli pap. Piusa XI „*Vixdum Poloniae unitas*” z 28 X 1925 r. przekazał dziedzictwo kościelne pomiędzy archidiecezją gnieźńską i diecezjami krakowską, kielecką i wrocławską nowopowstałej diecezji częstochowskiej.<sup>2</sup> Na odcinku ok. 74 km wzdłuż biegu rzek Liswarty i Proсны biegła jej granica z diecezją wrocławską.<sup>3</sup> Była to jednocześnie granica polityczna pomiędzy Polską a Niemcami. Ta okoliczność jeszcze w okresie międzywojennym sprzyjała licznym kontaktom legalnym i nielegalnym ludności mieszkającej po jednej i drugiej stronie granicy. Częstym zjawiskiem było nielegalne wychodźstwo sezonowe z tych terenów oraz nielegalny handel na pograniczu.<sup>4</sup> Przed wpływami spoza zachodniej granicy broniły miejscową ludność władze polityczne, a miejscowe duchowieństwo także nie popierało takich kontaktów ze względu na

<sup>1</sup> H. Zieliński, *Historia Polski 1914 – 1939*, Wrocław 1985 s. 116; J. Ślusarczyk, *Granice Polski w tysiącleciu (X – XX)*, Toruń 1992 s. 69 – 70.

<sup>2</sup> W. Przygodzki ks., *Z przeszłości Wielunia. Przyczynek do historii diecezji częstochowskiej*, Częstochowa 1929 s. 27; B. Kumor ks., *Granice metropolii i diecezji polskich (968–1939)*. „ABMK” t. 22: 1971 s. 370 – 372; J. Związek ks., *Dzieje diecezji częstochowskiej w okresie II Rzeczypospolitej*, Częstochowa 1990 s. 23 – 26.

<sup>3</sup> W. Urban bp, *Zarys dziejów diecezji wrocławskiej*, Wrocław 1962 s. 261 – 263 (mapa).

<sup>4</sup> W. Skowron, *Emigracja sezonowa do Niemiec jako zagadnienie społeczne i gospodarcze*, Warszawa 1931.

różnice wyznaniowe.<sup>5</sup> Dodać nadto należy, że i pozostałe części terytorium diecezji częstochowskiej znajdowały się w niewielkiej odległości od granicy z Niemcami. Ta bliskość diecezji częstochowskiej od granicy z III Rzeszą spowodowała, że już w pierwszych chwilach II wojny światowej wojska hitlerowskie prowadziły działania wojenne na jej terytorium. Po trzech dniach inwazji hitlerowskiej całe terytorium diecezji znalazło się pod okupacją wojsk najeżdźcych.<sup>6</sup>

Obrona armii „Kraków” i „Łódź” oraz Wołyńskiej Brygady Kawalerii nie powstrzymały uderzenia pancernych dywizji niemieckich, które posuwając się w kierunku wschodnim paliły miasta i wsie oraz mordowały polską ludność cywilną. Zostały wówczas spalone także trzy drewniane kościoły oraz zamordowani kapłani. Nowe władze administracyjne wraz z zakazem działalności dotychczasowych instytucji administracyjnych i społecznych uniemożliwiły także działalność kościelną instytucjom społecznym i oświatowym.<sup>7</sup> W okresie 55 dni rządów wojskowych na tym terenie istniały i obowiązywały na tym terenie takie same prawa okupacyjne jak w innych regionach Polski.<sup>8</sup>

Na terenach diecezji częstochowskiej wyczuwano atmosferę nadchodzącej wojny na kilka miesięcy przed jej wybuchem. Biskup Kubina w liście pasterskim z października 1938 r. pisał: „nad Europą zawisła wojna, która lada chwila może się zerwać i wciągnąć w swe wiry także nasze naród i nasze państwo. Na szalach wagi wieków ważą się losy jak innych tak i naszego narodu”<sup>9</sup>. Natomiast w dniach 28 – 29 czerwca 1939 r. w Zawierciu odbywał się diecezjalny kongres eucharystyczny. W orędziu skierowanym do wiernych z tej okazji biskup Kubina ponownie stwierdzał: „nad Polską, nad Europą, a nawet nad całym światem zawisła groźba wojny, mogącej wybuch-

<sup>5</sup> Sprawozdanie o stanie dekanatu praszковского sporządzone przez ks. Leopolda Berenta dziekana praszковского. Archiwum (podręczne) Kurii Diecezjalnej w Częstochowie (skórt: AKDCz) – dekanat praszковский z dn. 10 XI 1938 r.

<sup>6</sup> J. Piętrzykowski, *Hitlerowcy w powiecie częstochowskim 1939 – 1945*, Katowice 1972 s. 25; Tenże, *Hitlerowcy w Częstochowie w latach 1939 – 1945*, Poznań 1959 s. 11 – 12; J. Zieliński, *Obrona Śląska i Zagłębia w kampanii wrześniowej 1939 roku*, Katowice 1967 s. 101.

<sup>7</sup> J. Związek ks., *Straty diecezji częstochowskiej w okresie okupacji hitlerowskiej (1939 – 1945)*. „Częstochowskie Studia Teologiczne” (skrót: CzST) t. 2: 1974 s. 360 – 361.

<sup>8</sup> S. D a n t e r, *55 dni Wehrmachtu w Polsce. Zbrodnie dokonane na polskiej ludności cywilnej w okresie 1 IX – 25 X 1939 r.*, Warszawa 1967.

<sup>9</sup> T. K u b i n a bp, *List pasterski z dnia 2 października 1938 r.* „Wiadomości Diecezjalne” R. 13: 1938 s. 85.

nać lada chwila, ludzkie wysiłki zażegnania jej zdają się daremne”<sup>10</sup>, a intencją kongresu było: „zachowanie nas i ludzkości całej przed wojną. A jeśliby wojna stała się nieuniknioną, błagajmy Go (Chrystusa) o zwycięstwo dla naszej armii”<sup>11</sup>. Wyrazem patriotyzmu miejscowej ludności były ofiary składane na potrzeby materialne dla polskiego wojska. Nadchodzące niebezpieczeństwo wyczuwała także miejscowa ludność. Niepokojące wieści rozgłaszali ludzie przybywający z Niemiec.

## 2. Okupacyjny podział terytorium diecezji

Ustanowiony przez Hitlera w dniu 8 października 1939 r. podział ziem polskich wyznaczał granice pomiędzy tzw. ziemiami wcielonymi do III Rzeszy a Generalną Gubernią<sup>12</sup>. W granicach III Rzeszy tereny diecezji częstochowskiej znalazły się w Prowincji Poznańskiej (Reichsgau Posen), która wkrótce otrzymała nazwę Wartheland i Warthegau oraz w Prowincji Górnośląskiej (Gau Oberschlesien)<sup>13</sup>. Na taki bieg linii granicznej nie miały wpływu dawne granice zaboru pruskiego. W okresie niewoli narodowej całe terytorium późniejszej diecezji częstochowskiej leżało bowiem w granicach Królestwa Polskiego. Tymczasem granice tzw. ziem wcielonych do III Rzeszy zostały przesunięte o kilkadziesiąt kilometrów w kierunku wschodnim (30 – 60 km) od dawnej granicy polsko-niemieckiej. Nowe granice Rzeszy sięgały po zachodnie krańce Częstochowy i Radomska, a w południowej części po Sosnowiec, Władowice, Zawiercie i Myszków<sup>14</sup>. Znalazły się w granicach Rzeszy tereny dawnych powiatów wieluńskiego oraz części powiatów piotrowskiego i radomszczańskie, a w kierunku południowym Zagłębie Dąbrowskie (powiat będziński) oraz powiaty zawierciański i nowy blachowieński

<sup>10</sup> T. Kubina bp, *Orędzie Arcypasterza w sprawie Diecezjalnego Kongresu Eucharystycznego w Zawierciu*. „Wiadomości Diecezjalne” R. 14: 1939 s. 48.

<sup>11</sup> Tamże, s. 48.

<sup>12</sup> J. Sziling, *Polityka okupanta hitlerowskiego wobec Kościoła katolickiego 1939 – 1945*, Poznań 1970 r. 20 – 28; Tenże, *Polityka władz niemieckich wobec związków wyznaniowych na obszarze okupowanej Polski*. W: *Martyrologia duchowieństwa polskiego 1939 – 1956*, pod red. bpa B. Bejze, A. Galńskiego, Łódź 1992 s. 28; Z. Fijałkowski, *Kościół katolicki na ziemiach polskich w latach okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1983 s. 24.

<sup>13</sup> J. Związek ks., *Martyrologium kapłanów diecezji częstochowskiej w czasie II wojny światowej*. „CzST” t. 4: 1976 s. 202.

<sup>14</sup> Mapa Continental – Sonderkarte V Reichgau Warthelandn, Hannover br., skala 1 – 300.000 (z okresu II wojny światowej); Strassenkarte des Landkreises Radomsko (z okresu II wojny światowej). Skala 1 : 200.000.

(powiat częstochowski został zlikwidowany)<sup>15</sup>. Zarówno polityka narodowościowa jak i religijna znacznie różniły się w Gau Oberschlesien i Warthegau. Tzw. Kraj Warty miał stać się pod rządami namiestnika Artura Greisera wzorcowym okręgiem dla zwycięskich Niemiec hitlerowskich<sup>16</sup>. Znacznie dogodniejsze warunki dla ludności polskiej panowały w Prowincji Górnośląskiej.

W granicach Gau Oberschlesien teren Zagłębia Dąbrowskiego (podobnie jak włączone do tejże prowincji części archidiecezji krakowskiej i diecezji kieleckiej) stanowiły odrębny obszar gospodarczy i odmienny typ ludności. To terytorium w przeszłości leżało poza granicami zaboru pruskiego i Niemiec. Miejscowa ludność różniła się od ludności górnośląskiej przeszłością polityczną, przynależnością kulturalną oraz w znacznej mierze wyznaniową. Stąd proces germanizacyjny i antykatolicki posiadał tutaj specyficzne cechy<sup>17</sup>.

Z chwilą zajęcia Zagłębia Dąbrowskiego przez wojska niemieckie pod zarząd hitlerowski przeszły wielkie zakłady przemysłowe. Pierwszym etapem włączenia tych zakładów w struktury przemysłu niemieckiego było łączenie ich z wielkimi koncernami hitlerowskimi. Ale taka sytuacja istniała tylko w wielkich zakładach przemysłowych, natomiast drobne warsztaty rzemieślnicze pozostawały nadal w rękach polskiej ludności. Kolejną przeszkodą w germanizowaniu tych terenów była dawna przynależność do zaboru rosyjskiego. Tutaj mieszkała ludność polska, wobec której nie było podstaw prawnych do wpisywania na niemiecką listę narodowościową. W okresie największego napływu ludności niemieckiej na te tereny stanowiła ona zaledwie 1/8 część ogółu mieszkańców Zagłębia. Ludność niemiecka bowiem niechętnie przybywała na ten teren, a ci którzy zdecydowali się tu zamieszkać zajmowali wyłącznie stanowiska kierownicze w przemyśle i administracji. Dopiero po całkowitym zwycięstwie Hitlera planowano wysiedlić miejscową ludność polską, a na jej miejsce sprowadzić osadników niemieckich. W planach ideologów hitlerowskich było nawet utworzenie nowego miasta w miejsce istniejących polskich miast Sosnowca, Będzina i Dąbrowy Górniczej pod nazwą Dombrowaer Kohlengebiet. W późniejszych latach ten projekt ulegał modyfikacjom. Wprawdzie władze okupacyjne dokonały zmiany produkcji w zagłębiowskich zakładach przemysłowych, przestawiając je na produkcję wojenną ale w tych

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> K. Śmigielks., *Kościół katolicki w tzw. Okręgu Warty 1939–1945*, Lublin 1979 s. 8–10; Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, Warszawa 1970 t. 1 s. 440–441.

<sup>17</sup> J. Sziling, *Polityka okupanta hitlerowskiego wobec Kościoła katolickiego*, s. 22.

zakładach w ogromnej większości pracowali polscy robotnicy. Jedyne część załóg stanowili cudzoziemcy, przeważnie więźniowie. Całkowicie została wysiedlona ludność żydowska. Do 1942 r. ten teren Niemcy traktowali wyjątkowo, pozostawiając go jako enklawę na pograniczu Gau Oberschlesien i Generalną Gubernią.<sup>18</sup> Nie istniał przymus wpisywania na listę narodowościową wobec polskiej ludności, jedynie Niemcy tu urodzeni zostali wpisani na Reichslistę. Na tym terenie na liście narodowościowej znalazło się zaledwie 3,5 tysiąca osób. Eingegliederte Ostgebiete obejmowało powiaty – Będzin, Blachownia, Zawiercie, Andrychów, Wadowice i Żywiec<sup>19</sup>.

Natomiast znacznie trudniejsza była sytuacja polskiej ludności w części diecezji włączonej do Warthegau. Tu działały hitlerowskie instytucje administracyjne i policyjne. Mieszkańcy tego okręgu mogli wszakże kontaktować się z Polakami, mieszkającymi w Prowincji Górnośląskiej. Mimo grożącego niebezpieczeństwa tę granicę można było przekraczać. Charakterystycznym natomiast zjawiskiem w powiecie wieluńskim było wysiedlenie polskiej ludności i osiedlanie na tym terenie osadników niemieckich, a w późniejszym okresie także ukraińskich. Część dawnych mieszkańców wszakże pozostawiono jako robotników w gospodarstwach przybyłych osadników. Analogiczna sytuacja istniała w odniesieniu do własności kościelnej i jej prawowitych administratorów. Ziemia plebańska, zabudowania gospodarze, a w tym i plebanie zostały oddane nowym właścicielom, a duszpasterze zamieszkali w domach polskich rodzin (niekiedy nawet w oborze). Zarówno władze hitlerowskie jak i osadnicy w różny sposób stosowali represje wobec polskiej ludności. Przymusowe roboty publiczne oraz w gospodarstwach osadników niemieckich były zjawiskiem powszechnym. Wobec polskiej ludności wydawano specjalne zakazy np. spotykania się z powodu panującej epidemii przyszczyce zwierząt. Tego rodzaju zarządzenia obowiązywały nawet w okresie kilku tygodni. Panowało nadto powszechne zjawisko nędzy, bowiem system kartkowy nie zaspokajał nawet podstawowych potrzeb życia codziennego<sup>20</sup>.

<sup>18</sup> J. Ziółkowski, *Sosnowiec. Drogi i czynniki rozwoju miasta przemysłowego*, Katowice 1960 s. 125, 226.

<sup>19</sup> Tamże, s. 227; J. K r a c i k ks., *Archidiecezja krakowska. W: Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939 – 1945*, pod red. ks. Z. Zielińskiego, Warszawa 1982 s. 167.

<sup>20</sup> J. K u b i c a ks., *Katolicki kościół parafialny dla Polaków powiatu wieluńskiego w Rudzie. Dzieje pracy duszpasterskiej pod okupacją niemiecką od 18 10 1941 do 18 1 1945 r.*, „Wiadomości Diecezjalne” R. 24–31: 1957 s. 162–172; Cz. Ł u c z a k, „Kraj Warty” 1939–1945. *Studium historyczno-gospodarcze okupacji hitlerowskiej*, Poznań 1972.

W przygranicznych terenach diecezji częstochowskiej włączonych do Generalnej Guberni istniały wprawdzie ograniczone, ale znacznie lepsze warunki do życia. Dotkliwym był nakaz oddawania kontyngentów z gospodarstw chłopskich. Nie mogły prowadzić żadnej działalności stowarzyszenia o charakterze społecznym. Prawdziwym i jednocześnie bardzo groźnym zjawiskiem były łapanki urządzone zwłaszcza na młodych ludzi i wywożenie ich na roboty przymusowe do Niemiec<sup>21</sup>. Ale istniały tu szkoły powszechne i zawodowe, chociaż ograniczone w swej działalności. W późniejszym okresie ofiarni nauczyciele zorganizowali tajne nauczanie na poziomie średnim, a w Częstochowie w ostatnich latach okupacji także na poziomie wyższym<sup>22</sup>. Powszechnym zjawiskiem była także nędza polskiego społeczeństwa. Ale jednocześnie była niespotykana ofiarność miejscowej ludności na rzecz rodaków wysiedlonych z terenów włączonych do Rzeszy. Działający w Częstochowie Polski Komitet Opiekuńczy z ramienia Rady Głównej Opiekuńczej rozwinął bardzo szeroką działalność, niosąc najpierw pomoc wysiedlonym z Wielkopolski i Pomorza, a w ostatnich miesiącach okupacji także ludności Stolicy, wypędzonej po upadku Powstania Warszawskiego<sup>23</sup>. Granicy pomiędzy terenami włączonymi do Generalnej Guberni a ziemiami wcielonymi do Rzeszy strzegły jednostki policji granicznej. W granicach GG aktywnie działały oddziały partyzanckie, posiadające silne zgrupowania w okolicach Radomska i Włoszczowej, gdzie były duże kompleksy leśne<sup>24</sup>.

Od 26 października 1939 r. po 55 dniach rządów wojskowych rozpoczęły się rządy cywilnych władz hitlerowskich. Dekret Hitlera o podziale ziem polskich obowiązywał od tego czasu. W granicach III Rzeszy pozostało prawie 2/3 terytorium diecezji częstochowskiej (powierzchnia diecezji liczyła 8524 km<sup>2</sup>). Pozostała część diecezji znalazła się w Generalnej Guberni. Granica pomiędzy tymi jednostkami administracyjnymi rozpoczynała się na wysokości wsi Góra Włodowska (pozostała w granicach GG – przypis J.Z.) i biegła w kierunku północno-zachodnim pozostawiając w GG następujące miejscowości nadgraniczne – Żarki, Chorpń, Olsztyn, Częstochowa,

<sup>21</sup> J. Pietrzykowski, *Łowy na ludzi. Arbeitsamt w Częstochowie*, Katowice 1968.

<sup>22</sup> J. Wójciki, *Tajne nauczanie w Częstochowie w okresie okupacji 1939 – 1945*, Częstochowa 1969 s. 66 – 86; Z. Grądzielski, J. Pietrzykowski, *Potentumsträger. Dzieje nauczycieli na ziemi częstochowskiej 1939–1945*, Katowice 1988 s. 99 nn.

<sup>23</sup> J. Związek ks., *Opieka duszpasterska nad robotnikami polskimi w obozie przejściowym w Częstochowie (1943 – 1944)*. „Częst. Wiadomości Diecezjalne” R. 53: 1979 s. 93 – 94.

<sup>24</sup> W. Borzobohaty, „Jodla” *Okręg radomsko-kielecki ZWZ-AK 1939 – 1945*, Warszawa 1988.

Kawodrza, Grabówka, Lubojna, Ważne Młyny, Wola Wiewiecka aż do Bogdanowa. Na tej granicy w miejscowości Wólka Prusicka rozpoczynała się granica pomiędzy Gau Oberschlesien i Wartegau biegnąc w kierunku zachodnim<sup>25</sup>. Znamiennym faktem było to, że na wysokości Częstochowy terytorium Generalnej Guberni wciskało się wąskim pasem w obszar tzw. ziem wcielonych do III Rzeszy i znacznie łatwiej było wytyczać prostą linię graniczną włączając Częstochowę do III Rzeszy niż pozostawić to miasto w GG. W czasie okupacji nawet Niemcy stwierdzali, że włączenie Częstochowy do Generalnej Guberni było spowodowane faktem istnienia sanktuarium jasnogórskiego, które powszechnie w świecie było znane jako polskie miejsce pielgrzymkowe.

### 3. Działalność duszpasterska w warunkach okupacyjnych

Okupacyjny podział terytorium diecezji częstochowskiej spowodował jednocześnie to, że wierni tej diecezji zetknęli się z różnymi sposobami traktowania spraw religijnych przez władze okupacyjne w poszczególnych okręgach niemieckich. Także w częściach diecezji włączonych w granice Rzeszy była odmienna Kirchenpolitik w Gau Oberschlesien i Warthegau.<sup>26</sup>

W części diecezji częstochowskiej pozostawionej w Generalnej Guberni znalazło się 66 parafii. Granice podziału okupacyjnego nie pokrywały się z granicami kościelnych instytucji terytorialnych. Poza granicami GG znalazły się części parafii, z których wierni nie mogli bezpiecznie udawać się do świątyń parafialnych po drugiej stronie granicy. Podobnie po stronie GG znalazły się części parafii, których kościoły parafialne były w granicach ziem wcielonych do Niemiec. W tych okolicznościach nawet dla niewielkich grup wiernych biskup Kubina tworzył nowe placówki duszpasterskie, głównie w formie filii i ekspozytur. Na terenach przygranicznych w Generalnej Guberni powstało wówczas 9 placówek duszpasterskich. Ich duszpasterzami byli zazwyczaj kapłani, wypędzeni lub zbiegli z terenów wcielonych do Rzeszy. W tej części diecezji znalazła się także stolica biskupstwa z rezydującym biskupem diecezjalnym i działającymi instytucjami diecezjalnymi. W Krakowie mimo ogromnych trudności istniało i prowadziło swoją działalność Seminarium Duchowne diecezji częstochowskiej<sup>27</sup>.

<sup>25</sup> J. Związek ks., *Straty diecezji częstochowskiej w okresie okupacji hitlerowskiej*, s. 323.

<sup>26</sup> Cz. M a d a j c z y k, dz. cyt., t. 2 s. 182 – 183.

<sup>27</sup> J. Związek ks., dz. cyt., s. 323 – 325.



W granicach Gau Oberschlesien znalazło się 75 parafii. Ta część obejmowała Zagłębie Dąbrowskie, powiat zawierciański i nowy powiat blachowieński (po rzekę Liswartę). I tu w miejscowościach nadgranicznych w częściach parafii pozostałych z placówek duszpasterskich w GG biskup Kubina utworzył 5 nowych filii i ekspozytur<sup>28</sup>.

W tzw. Kraju Warty znalazły się 62 parafie. Sieć parafialna powstała tu w czasach średniowiecznych, modernizowana w niewielkim stopniu w późniejszych wiekach. Na tym terenie nie można było zorganizować nowych placówek duszpasterskich. Natomiast w październiku 1941 r. doszło tutaj do faktycznej likwidacji parafii przez władze okupacyjne, bowiem duszpasterze zostali aresztowani, a kościoły parafialne zostały zamknięte<sup>29</sup>. Pozostał czynny tylko jeden kościół w Rudzie k. Wielunia, przeznaczony dla katolików narodowości polskiej z całego terenu powiatu wieluńskiego. Pozostało tu dwóch polskich kapłanów<sup>30</sup>. Likwidacja sieci parafialnej i dekanalnej przez władze hitlerowskie nie posiadała walorów prawa kościelnego i biskup Kubina jej nie akceptował. W Wieluniu w kościele OO. Franciszkanów istniało duszpasterstwo dla katolików narodowości niemieckiej.

Mimo podziału okupacyjnego diecezja częstochowska nadal stanowiła jedną całość. Mieszkający w Częstochowie biskup Kubina był biskupem także części diecezji w Gau Oberschlesien i Warthegau. W warunkach okupacyjnych biskup podejmował starania o zapewnienie wszystkim wiernym w diecezji należytej opieki duszpasterskiej.

Działalność duszpasterska na pograniszu Generalnej Guberni i tzw. ziem wcielonych do III Rzeszy mimo istniejącego stanu okupacji hitlerowskiej miała na celu zapewnienie wyznawcom Kościoła katolickiego możliwości do realizowania praktyk religijnych. Ten obowiązek spoczywał w pierwszym rzędzie na biskupie diecezjalnym. Biskup Kubina musiał podejmować wysiłki w sprawie umożliwienia wiernym we wszystkich okręgach administracji okupacyjnej wypełniania praktyk religijnych, on określał rodzaje i kierunki pracy duszpasterskiej i sposoby ich realizacji. Wskazania biskupa wykonywali proboszczowie i wikariusze. Oni odprowadzali nabożeństwa parafialne, prowadzili nauczanie prawd wiary ogół wiernych oraz wskazywali na jej zagrożenia. Wskazania duszpasterskie biskupa duszpasterze parafialni przekazywali miejscowym wiernym. Ci wierni w codziennym życiu postępowali według wskazań duszpasters-

<sup>28</sup> Tamże, s. 325 – 327.

<sup>29</sup> Cz. Tomczykowski, *Diecezja częstochowska w latach okupacji hitlerowskiej 1939 – 1945*. W: *Studia z historii Kościoła w Polsce*, pod red. ks. H. E. Wyczańskiego, Warszawa 1978 t. IV s. 286–293.

<sup>30</sup> J. Kubicka ks., dz. cyt., s. 163.

kich swoich proboszczów w sprawach wiary. W warunkach okupacyjnych taki sposób postępowania był także aktualny. Stąd wydaje się słusznym rozpatrywanie działalności duszpasterskiej na określonym terytorium na trzech płaszczyznach, a mianowicie aktywności biskupa diecezjalnego, duchowieństwa parafialnego oraz postaw ludzi wierzących. Okoliczności czasu okupacji hitlerowskiej niosły wiele trudności, a represje determinowały postawy i sposoby postępowania w zakresie działalności duszpasterskich na wszystkich poziomach.

#### a. *Pastoralna posługa biskupa*

Biskup Teodor Kubina podczas całej okupacji hitlerowskiej przebywał w Częstochowie. Biskupem pomocniczym i wikariuszem generalnym był ks. Antoni Zimniak, będący już w podeszłym wieku. Ze względu na ciężki stan jego zdrowia biskup Kubina mianował go proboszczem w parafii św. Barbary w Częstochowie. Względy zdrowotne i podeszły wiek nie pozwalały biskupowi Zimniakowi aktywnie uczestniczyć w pracy pastoralnej w diecezji.<sup>31</sup> Po jego śmierci (26 I 1943 r.) dopiero 5 VIII 1944 r. został mianowany nowy biskup pomocniczy dr Stanisław Czajka. Był to jedyny polski biskup mianowany przez Stolicę Apostolską w okresie II wojny światowej. Na ziemiach polskich w okresie okupacji hitlerowskiej wielu biskupów nie mogło wykonywać swoich obowiązków, a kilku biskupów w tymże czasie zmarło. Biskup częstochowski w tym czasie ciężko chorował. Biskupstwo częstochowskie z sanktuarium maryjnym spełniało bardzo ważną rolę w okresie okupacji. Już wcześniej była rozważana w Rzymie sprawa biskupa pomocniczego w Częstochowie. Z prośbą o nowego biskupa sufragana zwracał się do Stolicy Apostolskiej biskup Kubina. Z polecenia pap. Piusa XII metropolita krakowski Adam Stefan Sapieha miał wydać opinię o proponowanych kandydatach. Ale arcybiskup krakowski nie opiniował przedstawionych kandydatów, lecz jako kandydata podał ks. dra Stanisława Czajkę, rektora Seminarium Duchownego, znanego z gorliwości kapłańskiej i patriotycznej postawy. Poprzez Nuncjaturę Apostolską w Berlinie Stolica Apostolska w dniu 11 VIII 1944 r. powiadomiła ks. Czajkę o jego nominacji na biskupa pomocniczego w Częstochowie dokonanej przez pap. Piusa XII w dniu 5 VIII tr. Konsekracja odbyła się na Jasnej Górze, a w istniejących okolicznościach nie nadano jej właściwego rozgłosu. Nowy biskup zamieszkał czasowo na Jasnej Górze. Z czasów okupacji nie zachowały się

<sup>31</sup> J. Zbudniewek ZP, *Jasna Góra w latach okupacji hitlerowskiej*, Kraków 1991 s. 156.

przekazy o jego działalności duszpasterskiej w diecezji. W ten sposób w okresie II wojny światowej na terenie diecezji częstochowskiej działalność duszpasterką prowadził jedynie biskup Kubina.<sup>32</sup>

Jednym z podstawowych obowiązków biskupa diecezjalnego była troska o ingeralność terytorium diecezji, na którym sprawował działalność duszpasterką. Okupacyjny podział diecezji nie zwalniał biskupa Kubiny z tego obowiązku, chociaż należało uwzględniać istniejące warunki. Jako polski biskup nie miał swobodnego wstępu na obszar 2/3 terytorium swojej diecezji, a więc nie mógł bezpośrednio spotykać się z duchowieństwem i wiernymi. Faktycznie jednak na teren włączony do Prowincji Górnośląskiej do połowy 1941 r. biskup Kubina miał swobodny wstęp i mógł tam sprawować czynności duszpasterskie. Ale w tym czasie w kwietniu 1940 r. prezydent regencji krakowskiej zwrócił się do biskupa w Częstochowie o wyznaczenie na teren części diecezji częstochowskiej włączonej do Gau Oberschlesien swojego komisarza z prawami wikariusza generalnego<sup>33</sup>. Pismem z dnia 12 listopada 1940 r. biskup Kubina wyznaczył na to stanowisko dziekana będzińskiego ks. Stanisława Grzywaka. Jednakże biskup mianował go wyłącznie swoim reprezentantem wobec władz okupacyjnych bez udzielenia mu uprawnień przysługujących wikariuszowi generalnemu (przed wybuchem wojny ks. Grzywak był komisarzem biskupim na tym terenie). Nadto biskup zdecydował, iż ks. Grzywak będąc jego reprezentantem wobec władz okupacyjnych będzie omawiał tylko sprawy dotyczące spraw religijnych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i powiatu zawierciańskiego, natomiast północną część diecezji (okolice Blachowni, Kłobucka i Krzepic) będzie reprezentował ks. dr Bogumił Kasprzak z Blachowni (później ks. dr Władysław Pająk z Turskolas)<sup>34</sup>.

W tym czasie władze okupacyjne podjęły projekt utworzenia nowej diecezji na pograniczu diecezji częstochowskiej, kieleckiej i krakowskiej. Projekt ten lansował niemiecki duchowny ks. Albert Buttner.

W pierwszym etapie polscy biskupi mieli wyznaczyć swoich wikariuszy generalnych na terenie swoich diecezji w Prowincji Górnośląskiej. W krakowskiej części został wyznaczony na to stanowisko ks. dr Leonard Prochownik, ale władze hitlerowskie nie

<sup>32</sup> *Le Saint Siège et la situation religieuse en Pologne et dans les pays baltes*, Citta del Vaticano 1967 t. 3 cz. 3 s. 393 – 394; Cz. Tomczyk ks., dz. cyt., s. 60; Z. Waszkiewicz, *Polityka Watykanu wobec Polski 1939 – 1945*, Warszawa 1980 s. 55.

<sup>33</sup> J. Sziling, dz. cyt., s. 87 – 88.

<sup>34</sup> *Akta personalne ks. Stanisława Grzywaka*. Archiwum Diecezjalne w Częstochowie (skrót: CzAD) sygn. III 57 s. 75; *Akta personalne ks. Władysława Pajaka*, CzAD sygn. III 153 s. 47.

zgodziły się na tę kandydaturę. Innej kandydatury arcybiskup krakowski już nie podał<sup>35</sup>. Wobec tego samego problemu stanął biskup częstochowski. Jednakże wikariusza generalnego nie ustanowił, lecz dwóch swoich delegatów do rozmów z przedstawicielami władz okupacyjnych. Wydaje się, że przyczyną takiej decyzji biskupa Kubiny była ostrożność przed negatywnymi skutkami takiego rozwiązania sprawy, które w przyszłości mogło faktycznie zagrażać jedności diecezji częstochowskiej.

Wobec analogicznego zagadnienia stanął biskup Kubina na terenie swojej diecezji wcielonej do tzw. Kraju Warty. Nie mogąc przekroczyć granicy z Rzeszą Niemiecką mianował tu także swojego delegata, ale bez wiedzy władz okupacyjnych. Delegat biskupi także nie miał uprawnień wikariusza generalnego. Takie stanowisko było znane na tym terenie także w okresie przedwojennym, a biskup wyznaczył na tym terenie swego komisarza. Zresztą delegatem biskupim w czasie okupacji został mianowany dawny komisarz biskupi ks. prałat Wincenty Przygodzki z Wielunia. Pismem z dnia 1 czerwca 1940 r. biskup wzywał go „do czuwania nad całością spraw kościelnych na terenie obecnego powiatu wieluńskiego oraz reprezentowania nas (tzn. biskupa – przypis J.Z.) i duchowieństwa tego powiatu wobec władz”. Uprawnienia delegata biskupiego w czasie wojny były jednak większe niż komisarza biskupiego przed wojną. Biskup Kubina udzielał swojemu delegatowi władzy wizytowania parafii *nomine* Ordynarii, mianowania administratorów parafii oraz dokonywania zmian na stanowiskach wikariuszowskich i udzielania dyspens z wyjątkiem małżeńskich, które nadal pozostawały w kompetencji Sądu Biskupiego w Częstochowie<sup>36</sup>. Kiedy wiosną 1941 r. ks. Przygodzki musiał opuścić Kreis Velun, wobec grożącego mu aresztowania, biskup Kubina natychmiast mianował jego następcę ks. kanonika Franciszka Wtorkiewicza z Czarnożył. Otrzymał on uprawnienia delegata biskupiego z wyjątkiem wizytowania parafii, bowiem już w tym czasie taka czynność była niemożliwa do przeprowadzenia. Zresztą wkrótce wszyscy kapłani z tego terenu zostali wywiezieni do obozu koncentracyjnego w Dachau. Wprawdzie ks. Wtorkiewicz został zwolniony z więzienia z powodu choroby i podeszłego wieku, ale oficjalnie nie mógł wykonywać żadnych czynności kapłańskich<sup>37</sup>. Czy biskup Kubina przekazał uprawnienia

<sup>35</sup> J. Kracik ks., dz. cyt., s. 167 – 168.

<sup>36</sup> *Akta personalne ks. Wincentego Przygodzkiego*. CzAD sygn. III 176 s. 69 – 73. Pismo bpa Teodora Kubina do ks. W. Przygodzkiego.

<sup>37</sup> *Akta personalne ks. Franciszka Wtorkiewicza*. CzAD sygn. III 202 s. 73. Pismo bpa Teodora Kubiny do ks. F. Wtorkiewicza.

swego delegata któremuś z dwóch pozostałych w powiecie wieluńskim kapłanów po 1941 r. – nie zachowała się żadna dokumentacja.

Zbieżność terminów ustanowienia delegatów biskupich na terenach włączonych do III Rzeszy wskazuje, że arcybiskup krakowski i biskup częstochowski uzgodnili warunki administrowania oddzielnymi częściami swoich diecezji.

Jedynie w części diecezji włączonej do Generalnej Guberni mógł biskup Kubina wykonywać swoją posługę pastoralną. Realizował ją przez kierowanie do duchowieństwa i wiernych listów pasterskich i odzew w sprawach kościelnych oraz przeprowadzenie wizytacji kanonicznych w parafiach. Na tym terenie biskup reprezentował osobiście diecezję wobec władz okupacyjnych. Kontaktów tych było bardzo mało, a biskup świadomie ich unikał. W pierwszym miesiącu okupacji na polecenie władz hitlerowskich w Częstochowie został przekazany im spis duchowieństwa i sprawowanych nabożeństw<sup>38</sup>. Wkrótce w wyniku nacisków władz okupacyjnych oraz zaistniałych warunków w październiku 1939 r. biskup Kubina wydał list pasterski. Wcześniej niemiecki zarząd miasta zapewnił biskupa, że nie będzie czynił żadnych przeszkód w wykonywaniu praktyk religijnych i stwierdzał, że zależało mu na tym, aby w jak najkrótszym czasie został przywrócony porządek w życiu codziennym. W wydanym (drukiem w zakładach drukarskich Nagłowskiego) liście pasterskim biskup przekazywał wiernym wskazówki, jak mieli zachowywać się w „tej niezmiernie ciężkiej chwili, jaką przeżywamy”. Zachęcał więc, aby społeczeństwo polskie nie popadało w rozpacz, wzywał do modlitwy o pomoc i opiekę Bożą, aby zachowywało Boże przykazania i religijnie wychowywało młode pokolenie. Przede wszystkim jednak wzywał wiernych do niesienia wzajemnej pomocy: „staśmy znów przy naszych warsztatach pracy tak na wsi jak i w miastach, aby zapewnić sobie i bliźnim niezbędne środki do utrzymania. Pomagajmy sobie nawzajem, jak to nakazuje nam nasz Boski Zbawiciel. Pomagajmy sobie nie tylko jałmużną, ale i pracą. Zwłaszcza na wsiach brak dziś rąk do pracy, narzędzi pracy i sprzężaju, aby należycie uprawić rolę i prowadzić gospodarstwo. Wyręczajmy jedno drugiego... Unikajmy wszystkiego co by mogło nas naradzić na przykrości i jeszcze powiększyć trudności, w jakich się obecnie znajdujemy... Nie potrzebuję Wam oświadczyć, że jako Wasz Arcypasterz wszystko uczynię, co w danej chwili jest możliwym,

---

<sup>38</sup> J. Z b u d n i e w e k ZP, dz. cyt., s. 138; Cz. T o m c z y k ks., dz. cyt., s. 264.

aby Wam przyjść z pomocą”<sup>39</sup>. W następnych latach okazało się, że polski biskup nie wiele mógł zdziałać dla polepszenia doli swoich diecezjan.

W późniejszym okresie biskup Kubina jedynie w nadzwyczajnych okolicznościach w nadzwyczajnych okolicznościach zwracał się do wiernych w listach pasterskich. W zestawieniu z obszernymi i bogatymi w treść listami pasterskimi z czasów przedwojennych w okresie okupacji pisał bardzo krótkie listy. Ta forma i milczenie biskupa posiadały specjalną wymowę. Powodem takiego stanu rzeczy była niemożliwość kierowania listów pasterskich do wiernych na terenie całej diecezji. Nadto zdawał sobie sprawę, że jego obowiązkiem jako biskupa było nie tylko kierowanie wezwań w sprawach czysto religijnych, ale także wskazywanie drogi do polepszenia warunków życia codziennego, a co szczególnie głośno wołał w listach przedwojennych. W warunkach okupacyjnych takich działań na szeroką skalę nie mógł podejmować. W takiej sytuacji kierował do wiernych krótkie odezwy w aktualnych sprawach. Analogiczny charakter miały zarządzenia kierowane do duchowieństwa. Rozporządzenia diecezjalne wymuszone przez władze okupacyjne np. w sprawie zakazu śpiewania podczas nabożeństw patriotycznych pieśni kościelnych czy rekwizycji dzwonów kościelnych podpisywał z reguły wikariusz generalny biskup Antoni Zimniak<sup>40</sup>. Były to teksty zarządzeń hitlerowskich z bardzo krótkim dodatkiem władzy diecezjalnej. Natomiast częstym zjawiskiem w tym czasie było kierowanie wezwań przez biskupa w sprawie niesienia pomocy materialnej potrzebującym. W Częstochowie w tym czasie obok pozbawionej środków do życia miejscowej ludności przebywała także kilkunastotysięczna społeczność Polaków wypędzonych z Wielkopolski i Pomorza. Biskup niejednokrotnie zwracał się do wiernych o składanie darów dla biednych w formie pieniędzy, żywności, ubrań, bielizny i obuwia. Poprzez placówki parafialne były one przekazywane bezpośrednio potrzebującym lub Polskiemu Komitetowi Opiekunczemu w Częstochowie w celu dalszego dysponowania<sup>41</sup>. Na szcze-

<sup>39</sup> T. Kubina bp, *List pasterski z początku miesiąca Różańcowego 1939 r.* Okólniki Kurii Biskupiej 1926 – 1944, CzAD sygn. IV 1 s. 263 – 264.

<sup>40</sup> J. Związek ks., *Ks. Antoni Zimniak, pierwszy biskup pomocniczy w diecezji częstochowskiej.* W: *Służyć prawdzie i miłości*, pod red., ks. Ś. Grzybka, Częstochowa 1984 s. 412 – 434.

<sup>41</sup> Z. Grządzielski, *Działalność Polskiego Komitetu Opiekunczego w Częstochowie w latach okupacji hitlerowskiej 1939 – 1945.* „Ziemia Częstochowska” t. 11: 1976 s. 171 – 196; F. Sobalski, *Materiały dotyczące „exodusu” ludności Warszawy w czasie i po Powstaniu Warszawskim, znajdujące się w zespole akt Polskiego Komitetu Opiekunczego w Częstochowie (1940 – 1945).* „Rocznik Warszawski” R. 16: 1981 s. 406–409; J. Związek ks., *Pomoc humanitarna dla polskich robotników*, s. 171 – 190.

gólną uwagę w tej dziedzinie zasługuje apel biskupa Kubiny w sprawie niesienia pomocy mieszkaniowej i żywnościowej dla mieszkańców Stolicy, wypędzonych po upadku Powstania Warszawskiego. Skierowany był do duchowieństwa i wiernych mieszkających w części diecezji w Generalnej Guberni. Miał być odczytany w kościołach podczas wszystkich nabożeństw. Jeszcze w atmosferze terroru okupacyjnego biskup z wielkim bólem i troską mówił o tym, że po upadku Powstania Warszawskiego „przestała istnieć Warszawa, stolica naszego kraju” i że jest to chwila „najboleśniejsza w tej strasznej wojnie”, a dalej przypominał mieszkańcom Częstochowy i okolicy obowiązki wynikające z nauki chrześcijańskiej, „jakie ta chwila nam narzuca, to jest byśmy z naszymi nieszczęśliwymi braćmi dzielili się tym wszystkim, co jeszcze sami posiadamy”. Sytuacja była tym trudniejsza, że zbliżał się czas zimy. Ten apel mieli proboszczowie odczytać w niedzielę 8 października 1944 r. w czasie nabożeństw parafialnych. Zobowiązywał także duszpasterzy, aby zapowiedziana zbiórka ofiar była przeprowadzona bardzo starannie, a przekazywanie zebranych darów miało dokonywać się w porozumieniu z Polskim Komitetem Opiekuńczym<sup>42</sup>. O skutkach tej odezwy pisał prezes Polskiego Komitetu Opiekuńczego burmistrz Stanisław Rybicki, podkreślając że mieszkańcy Częstochowy złożyli znaczne ilości darów oraz sumy pieniężne (przekazane do PKOp)<sup>43</sup>. Ostatnia „wojenna” odezwa biskupa z dnia 2 grudnia 1944 r. także apelowała o pomoc dla biednych. Biskup wzywał do przeprowadzenia zbiórki na rzecz Rady Głównej Opiekuńczej w dniu 17 grudnia tr., ażeby „ratować niezliczone masy braci przed śmiercią głodową”. Z organami lokalnymi RGO kapłani mieli stale współpracować.<sup>44</sup>

Podobnie jak kierował listy i odezwy do wiernych w Generalnej Guberni tak samo tylko w tej części diecezji mógł przeprowadzać wizytacje parafii. Wizytacje biskupie odbywały się znacznie częściej niż w latach przedwojennych i częściej niż przewidywało je prawo kościelne. Na te uroczystości przybywało mniej wiernych niż dawniej, a powodem były względy bezpieczeństwa. Nie było też zewnętrznego splendoru towarzyszącego tym uroczystościom. Swoją obecnością i słowem pragnął biskup podtrzymać na duchu miejscowych wiernych. Przemówienia wygłaszał jedynie na tematy religijne, głównie katechizmowe, a nie poruszał spraw społecznych, jak to czynił dawniej. Nie zachowały się jednak żadne protokoły z przep-

<sup>42</sup> T. Kubina bp, *Odezwa arcybiskupa w sprawie zbiórki dla wysiedlonych z Warszawy (z dn. 7 X 1944 r.)*. Okólniki Kurii Biskupiej 1926 – 1944, s. 487 – 489.

<sup>43</sup> S. Rybicki, *Pod znakiem łwa i kruka*, Warszawa 1965 s. 321 – 326.

<sup>44</sup> T. Kubina bp, *Do duchowieństwa diecezji częstochowskiej*. Okólniki Kurii Biskupiej 1926 – 1944, s. 491.

rowadzonych wizytacji czy nawet dekrety reformacyjne. Zapewne biskup także kierował się ostrożnością, chociaż i dawniej biskup Kubina nie pisał protokołów wizytacyjnych.

W warunkach okupacyjnych przeto biskup prowadził działalność duszpasterską tylko w jednej części diecezji, włączonej do GG. Musiał uwzględnić warunki okupacyjne. Do wiernych i duchowieństwa kierował listy pasterskie i odezwy oraz przeprowadzał wizytacje kanoniczne parafii. W częściach diecezji włączonych do Rzeszy wyznaczył swoich delegatów, ale nie udzielił im uprawnień przyśługujących wikariuszom generalnym.

#### b. *Duszpasterze parafialni*

Bezpośrednio w pracy duszpasterskiej byli zaangażowani kapłani, pracujący na stanowiskach proboszczowskich i wikariuszowskich. Licząca w końcu sierpnia 1939 r. 1.133.138 wiernych diecezja częstochowska posiadała 385 kapłanów. W duszpasterstwie parafialnym pracowało 186 proboszczów i administratorów i 17 ekspozytów oraz 96 wikariuszy, a w szkołach powszechnych i średnich pracowało 53 prefektów etatowych. W Seminarium Duchownym studiowało 105 kleryków, co dawało nadzieję, że liczba kapłanów diecezjalnych będzie systematycznie wzrastać<sup>45</sup>. Po wybuchu wojny sytuacja w tej dziedzinie uległa zmianom. Kapłani pracujący w nauczaniu szkolnym utracili swoje miejsca pracy, szczególnie prefekci szkół średnich. W szeregach duchowieństwa pojawiły się luki. W dniu 2 września zostało zamordowanych 3 kapłanów przez żołnierzy niemieckich. Kilku kapłanów nie powróciło na swoje placówki po opuszczeniu ich przed zbliżającym się frontem wojennym. W dniu 9 listopada 1939 r. zostało aresztowanych 9 kapłanów i więzionych w Radogoszczu k. Łodzi do dnia 15. I 1940 r.<sup>46</sup> W takiej sytuacji biskup kierował na wakujące stanowiska kapłanów, którzy dawniej nie pracowali w duszpasterstwie parafialnym. W Generalnej Guberni i Gau Oberschlesien kapłani podjęli także obowiązki nauczycieli religii w szkołach powszechnych i zawodowych. Z chwilą zorganizowania tajnego nauczania kapłani wzięli w nim czynny udział<sup>47</sup>.

Najważniejsze i najtrudniejsze obowiązki spoczywały na duszpasterzach w parafiach miejskich i wiejskich. Fakt przynależności do środowiska miejskiego lub wiejskiego w czasie dotkliwych trudności

<sup>45</sup> J. Związek ks., *Straty diecezji częstochowskiej w okresie okupacji hitlerowskiej*, s. 321.

<sup>46</sup> J. Związek ks., *Represje wobec duchowieństwa diecezji częstochowskiej w latach 1939–1945*. W: *Martyrologia duchowieństwa polskiego 1939–1945*, ss. 78, 82.

<sup>47</sup> J. Wójcik, *Tajne nauczanie w Częstochowie*, s. 28.



gospodarczych był nie bez znaczenia. W środowiskach wiejskich istniały lepsze warunki, ponieważ proboszczowie zwykle posiadali gospodarstwa rolne. Ale w tym środowisku zdarzały się wypadki zabierania kapłanów jako zakładników za nieoddawanie kontyngentów przez polską ludność<sup>48</sup>. Zmienione warunki pracy duszpasterskiej skłoniły biskupa Kubinę do wydania w dniu 12 X 1939 r. instrukcji do kapłanów w sprawie prowadzenia działalności duszpasterskiej. W okresie rządów wojskowych biskup udzielił dziekanom pełnomocnictw do załatwiania wielu spraw, dawniej należących do samego biskupa. Kapłanom zalecał, aby pisali teksty wygłaszanych kazań, bowiem w ten sposób mogli się bronić w wypadku oskarżeń ze strony władz okupacyjnych. Zachęcał także, aby wzywali wiernych do licznego udziału w nabożeństwach kościelnych.

Wreszcie by przyjmowali na plebaniach kapłanów, pozbawionych środków do życia. Wobec faktu przerwania działalności wielu szkół biskup wzywał kapłanów, aby uczyli religii dzieci i młodzież w kościołach<sup>49</sup>. Warunki pracy duszpasterskiej nie uległy zmianie także po 25 X 1939 r. Natomiast na terenie powiatu wieluńskiego w Warthegau uległy znacznemu pogorszeniu. Nabożeństwa na tym terenie kapłani mogli odprawiać jedynie w niedzielę i święta w godzinach przedpołudniowych. Wówczas wierni mogli w nich uczestniczyć. Natomiast w dni powszednie kapłani odprawiali Msze św. przy zamkniętych drzwiach świątyni. Kazania były głoszone jedynie na tematy katechizmowe. Za każdą krytykę władz administracyjnych groziły surowe represje. Z powodu krytycznej oceny postępowania urzędników niemieckich wypowiedzianej w czasie kazania został zamordowany ks. Bolesław Stradowski na plebanii w Czastarach w dniu 21 maja 1940 r. W budynkach plebańskich przeprowadzano rewizje, w czasie których podrzucano broń, a następnie karano kapłana. Tak został zamordowany ks. Jan Krawiecki, proboszcz parafii Naramice w maju 1940 r. Wobec istniejącego terroru na terenie części diecezji w Warthegau kapłani mieli dwie możliwości – trwać na wyznaczonych placówkach lub podejmować próby przedostania się do Generalnej Guberni. Biskup Kubina zdecydowanie zalecał kapłanom trwanie na zajmowanych placówkach duszpasterskich mimo istniejącego niebezpieczeństwa, chyba że któryś z kapłanów byłby bezpośrednio zagrożony aresztowaniem. W innych wypadkach biskup nie wyrażał zgody na opuszczenie placówek parafialnych. W istniejących okolicznościach zdarzyło się kilka

<sup>48</sup> J. Związek ks., *Straty diecezji częstochowskiej w okresie okupacji hitlerowskiej*, ss. 329, 339–340.

<sup>49</sup> T. Kubina bp, *Wskazówki dla księży diecezji częstochowskiej na czwarty kwartał 1939 r.* Okólniki Kurii Biskupiej 1926 – 1944, CzAD sygn. IV 1 s. 265.

wypadków samowolnego opuszczenia tego terenu. Większość kapłanów pozostała jednak na zajmowanych stanowiskach. Ks. Józef Barczyk, proboszcz w Radostowie i Czastarach pisał do biskupa Kubiny, że powodem trwania kapłanów był fakt, iż polski kapłan w tym czasie był jedyną ostoją dla polskiego ludu wiejskiego, bowiem innych przedstawicieli polskich instytucji już nie było. Stąd rodził się moralny obowiązek trwania wśród tych wiernych mimo niebezpieczeństw<sup>50</sup>. Sytuacja zmieniła się zasadniczo po aresztowaniu wszystkich kapłanów w dniu 6 X 1941 r. Na terenie, gdzie były 62 parafie i ok. 250 tysięcy wiernych pozostało tylko 2 kapłanów (ks. Józef Kubica i ks. Józef Pruchnicki) w jednej parafii w Rudzie k. Wielunia. Nabożeństwa z udziałem wiernych mogły być odprawiane jedynie w kościele w Rudzie i tylko w niedziele i święta przed południem. Kapłani odprawiali wówczas 4 Msze św. Mimo jednak oficjalnego pozwolenia na prowadzenie duszpasterstwa w Rudzie kapłani napotykali na różne przeszkody. Mieli wszakże możliwość kontaktowania się z wiernymi na terenie całego powiatu wieluńskiego. Korzystając z tego pozwolenia sprawowali czynności duszpasterskie w mieszkaniach zaufanych Polaków (dawni organiści i kościelnicy). W tych warunkach spowiadali, udzielali sakramentu chrztu i namaszczenia chorych, a w wielkiej tajemnicy błogosławili związki małżeńskie. Takie duszpasterstwo prowadzili w dniu powszednie, a na niedziele i święta wracali do Rudy. Możliwości kontaktowania się z biskupem pozostawały jedynie poprzez zaufanych ludzi<sup>51</sup>.

W części diecezji włączonej do Prowincji Górnośląskiej do połowy 1941 r. poza rek wizycją dzwono w kościelnych nie istniały specjalne ograniczenia w pracy duszpasterskiej. Wynikało to z wyjątkowego położenia tych terenów w okupowanej Polsce. Na przełomie lutego i marca 1942 r. pojawiła się sprawa duszpasterstwa katolików narodowości niemieckiej, mieszkających na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i powiatów zawierciańskiego oraz blachowińskiego. W tej sprawie został wezwany do Katowic delegat biskupa częstochowskiego ks. Grzywak. Przedstawiciel katolików niemieckich ks. Albert Büttner sugerował, aby w częstochowskiej części Gau Oberschlesien zostały wyznaczone 3 kościoły dla katolików niemieckich, w każdym powiecie jedna świątynia. Ustalono, że nabożeństwa dla niemieckich katolików będą odprawiane w Dąbrowie Górniczej, Zawierciu oraz w Blachowni lub w Kłobucku. W późniejszym okresie odprawiano takie nabożeństwa także w kilku innych kościołach. Niemieccy duszpasterze objęli stanowiska duszpasterskie. Mieszkali jednak

<sup>50</sup> *Akta personalne ks. Józefa Barczyka*. AKDCz – ks. Józef Barczyk. *Relacja z dnia 18 XII 1971 r.*

<sup>51</sup> J. Kubica ks., dz. cyt., s. 165 – 167.

poza budynkami polskich duszpasterzy, byli utrzymywani przez niemieckich katolików, ale jurysdykcję kościelną otrzymali od biskupa częstochowskiego<sup>52</sup>. W polskich placówkach duszpasterskich kapłani posługiwali się językiem polskim w kazaniach i nabożeństwach dodatkowych. Sytuacja nie uległa zmianie także po 1941 r. Na podkreślenie zasługuje fakt, że na pograniczu z tzw. Krajem Warty przybywało wielu katolików z powiatu wieluńskiego, a kapłani wprawdzie nieoficjalnie udawali się z posługami duszpasterskimi na tamte tereny. Natomiast regularnie do kościołów przygranicznych uczęszczali dzieci na naukę religii przed I Komunią św. Władze okupacyjne nie czyniły przeszkód w tym względzie (Krzepice, Danków, Wąsosz). Dzieci uczono w języku polskim. Natomiast przekroczenie granicy pomiędzy Warthegau a Generalną Gubernią było niemożliwe. W częściach diecezji włączonych do Rzeszy delegaci giskupi przeprowadzali zamiany na placówkach duszpasterskich. Biskup Kubina za wszelką cenę chciał utrzymać łączność z kapłanami w oddzielonych częściach diecezji. Temu celowi służyły sprawozdania o stanie parafii, przesyłane do biskupa przez dziekanów i proboszczów. Na podstawie tych sprawozdań biskup przekazywał proboszczom wskazówki na dalszą pracę duszpasterską. Nadesłane sprawozdania nie wskazywały na specjalne trudności w pracy parafialnej. Kapłani odprawiali nabożeństwa według porządku przez siebie ustalonego. Tak było w niedziele i święta oraz w dni powszednie. Prowadzono bractwa religijne (nie stowarzyszenia społeczne). Jednak za sprzeciwianie się zarządzeniom okupacyjnym groziły surowe kary, zwłaszcza za wszelkiego rodzaju udział w ruchu oporu (zamordowani ks. Bolesław Wajzler i ks. Władysław Bienias)<sup>53</sup>.

Drugą formą utrzymywania łączności biskupa z kapłanami były godziny kapłańskie, odprawiane w tym samym czasie przez biskupa i kapłanów. Godziny kapłańskie odprawiano w wyznaczonych terminach prawie każdego miesiąca<sup>54</sup>.

W części diecezji leżącej w Generalnej Guberni kapłani prowadzili działalność duszpasterką przez cały okres okupacji. Mieli możliwość kontaktowania się z biskupem w Częstochowie. Musieli wszakże przestrzegać licznych rozporządzeń władz administracyjnych, ograniczających pracę parafialną. Do tego rodzaju zarządzeń należał

<sup>52</sup> J. Związek ks., *Diecezja Częstochowska*, s. 211.

<sup>53</sup> *Pismo bpa Teodora Kubiny do ks. Stefana Niedźwieckiego w Dąbrowie Górniczej*. Okólniki Kurii Biskupiej 1926 – 1944, s. 371.

<sup>54</sup> J. Związek ks., dz. cyt., s. 210 – 211.

zakaz śpiewania pieśni „Boże coś Polskę” i „Serdeczna Matko”<sup>55</sup>. Kolejnym wyrazem represji był nakaz z 16 VI 1941 r. wykreślenia z metryk kościelnych napisu „Respublica Polonia” i zastąpienia go napisem „Generalgouvernement”. W tym samym czasie proboszczowie musieli usunąć ze świątyń polskie emblematy patriotyczne (obrazy, płaskorzeźby). Rozporządzeniem z dnia 16 III 1940 r. zostały zlikwidowane święta kościelne. Władze okupacyjne tłumaczyły ten nakaz koniecznością wykorzystania polskiej ludności w zakładach pracy i na roli. Ludność polska nie stosowała się do tych zarządzeń. Winę za taki stan władze hitlerowskie składały na miejscowe duchowieństwo, które według ich opinii nie podkreślało należycie powszechnego obowiązku pracy. W dniu 1 VI 1942 r. na polecenie władz Generalnej Guberni Kuria Biskupia podała do wiadomości duchowieństwa treść nakazu usunięcia z modlitewników i śpiewników tych tekstów, które „nie odpowiadały aktualnemu stanowi”. Należało usunąć wezwanie „Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej” i świętych patronów Polski. Ze względu na istniejące warunki władza diecezjalna zalecała kapłanom stosowanie się do tych zarządzeń. Wobec zewnętrznych trudności biskup wzywał duszpasterzy do gorliwego życia kapłańskiego, które miało być wzorem postępowania dla wiernych. Kapłani nie powinni zaniedbywać codziennego odprawiania Mszy św., nawet wtedy gdy nie mieli stypendiów mszalnych. Mogli natomiast odprawiać Mszę św. w godzinach wieczornych. Biskup udzielił kapłanom przywileju binowania, a nawet trynowania. Nie wolno było jednak kumulować stypendiów mszalnych. Biskup przypominał kapłanom o obowiązku chodzenia w stroju kapłańskim i przestrzegania rezydencji. Zwracał także uwagę na potrzebę odprawiania rekolekcji kapłańskich. Takie rekolekcje kapłani odprawiali przeważnie w domu rekolekcyjnym Ojców Jezuitów w Częstochowie<sup>56</sup>.

W istniejącej sytuacji okupacyjnej biskup wzywał duszpasterzy do przeprowadzenia wizyty kolędowej w okresie świąt Bożego Narodzenia. Ze względu na sytuację materialną wiernych biskup polecał duchownym, aby nie przyjmowali żadnych ofiar pieniężnych z tej okazji. Taka wizyta kolędowa odbyła się w Częstochowie z pewnością w latach 1940 i 1941. Podobnie za posługi duszpasterskie kapłani nie powinni brać żadnych opłat pieniężnych, a dodatkowym argumentem w tej sprawie było zainteresowanie ze strony władz okupacyjnych, które z racji posług religijnych chciały nałożyć

<sup>55</sup> J. Związek ks., *Martyrologium kapłanów diecezji częstochowskiej w czasie II wojny światowej*. „Częst. Studia Teologiczne” t. 4: 1976 s. 210 – 211.

<sup>56</sup> *Pismo bpa Teodora Kubiny do Księży Dziekanów*. Okólniki Kurii Biskupiej, s. 319.

dotatkowe opłaty podatków<sup>57</sup>. W Częstochowie katolicki duszpasterz parafii św. Jakuba ks. Wojciech Mondry został pozbawiony prawa administrowania świątynią parafialną, ponieważ władze hitlerowskie przekazały tę świątynię wyznawcom prawosławia<sup>58</sup>. W odwecie za przeprowadzoną akcję partyzancką został spalony kościół parafialny w parafii Garnek, a ratujący Najśw. Sakrament z palącego się kościoła proboszcz ks. Józef Bardecki został postrzelony i spalony na stopniach kościoła<sup>59</sup>. Na żądanie władz wojskowych proboszczowie musieli udostępnić na kilka godzin w niedzielę świątynię katolickie dla żołnierzy wyznania ewangelickiego. Na czas nabożeństwa ewangelickiego Najśw. Sakrament był wynoszony ze świątyni i przechowywany w innym miejscu<sup>60</sup>.

Liczba duszpasterzy w tej części diecezji była znacznie większa niż w okresie przedwojennym czy też wymagała tego cura animarum. Tu przebywali nie tylko aktualni duszpasterze, ale także wypędzeni i ukrywający się kapłani z terenu ziem polskich wcielonych do Rzeszy. Pochodzących z innych diecezji oraz zakonów było tutaj 51 kapłanów. Tu wreszcie jedynie mogli podejmować działalność duszpasterską absolwenci Seminarium Duchownego.<sup>61</sup>

Duszpasterze w niedziele i święta odprawiali nabożeństwa w godzinach przedpołudniowych, ale istniało zwłaszcza później odprawianie Mszy św. w godzinach wieczornych. Kazania były wygłaszane w języku polskim na tematy katechizmowe lub stanowiły wyjaśnienie perykopy ewangelicznej. Podczas pierwszej Mszy św. śpiewano w kościele pieśni kościelne przeważnie Godzinki, a podczas następnych Mszy św. inne pieśni kościelne. Porządek nabożeństw był ustalany przez duszpasterzy. Po południu w niedziele odprawiano nieszpory lub inne nabożeństwa, a w Wielkim Poście nabożeństwo Gorzkich Żali. W dni powszechnie odprawiano Msze św., przy udziale wiernych. Na podstawie sprawozdań duszpasterzy wynika, że ok. 50% wiernych uczestniczyło w nabożeństwach niedzielnych i świątecznych. Powodem takiego stanu był przede wszystkim terror okupacyjny zwłaszcza łapanki urządzone na młodych ludzi oraz powszechna nędza, a także zubożenie religijne. Istniejąca sytuacja niektórych wiernych skłoniła do głębszego życia religijnego, ale inni wierni popadali w depresję i całkowite zubożenie religijne.

<sup>57</sup> J. Związek ks., *Diecezja częstochowska*, s. 196.

<sup>58</sup> Tamże, s. 196 – 197.

<sup>59</sup> Tamże, s. 197.

<sup>60</sup> J. Pietrzykowski, *Hitlerowcy w powiecie częstochowskim*, s. 183.

<sup>61</sup> *Pismo Kurii Biskupiej w Częstochowie do Księży Dziekanów na terenie Generalnej Gubernii z dnia 6 V 1941 r.* Okólniki Kurii Biskupiej 1926 – 1944, s. 341; J. Związek ks., *Straty diecezji częstochowskiej w okresie okupacji hitlerowskiej*, s. 335 – 338.

W Częstochowie zaistniała wszakże specyficzna sytuacja. Przybyła do Częstochowy ludność z terenów wcielonych do Rzeszy uczestniczyła bardzo gorliwie w praktykach religijnych. W wielu parafiach działały bractwa religijne zwłaszcza Żywego Różańca i Trzecie Zakony, które przyczyniły się wydatnie do ożywienia religijnego w Częstochowie. Szczególną formą pracy duszpasterskiej było odprawianie nabożeństw w oddziałach partyzanckich w lasach nadpilickich i włoszczowskich. Uczestniczyli w niej głównie młodzi kapłani, ale podejrzeni o tę działalność otrzymywali najwyższy wymiar kary (ks. Adam Janowski). Niestety nie odnaleziono jeszcze dokumentacji dotyczącej duszpasterstwa w oddziałach partyzanckich<sup>62</sup>.

Do istotnych zadań duszpasterzy parafialnych należało nauczanie religii dzieci i młodzieży. W warunkach okupacyjnych działały szkoły powszechne i zawodowe. W nowych okolicznościach nie pracowali w szkołach dawni prefekci etatowi. Sprawa nauczania religii dzieci i młodzieży była szczególną troską biskupa Kubiny. Już w pierwszym liście pasterskim w październiku 1939 r. pisał: „o ile będą otwarte szkoły posyłajmy dzieci na naukę, zwłaszcza na naukę religii, której udzielanie z szczególnym naciskiem polecam duchowieństwu”. Podobnie we „Wskazówkach dla duchowieństwa na czwarty kwartał 1939 roku” biskup pisał: „o ile byłaby niemożliwa nauka religii w szkołach, należy ją udzielać albo na salach parafialnych albo w kościołach. Rozchodzi się nie tylko o naukę celem przygotowania dzieci do I Spowiedzi i Komunii św., ale o całą w ogóle naukę religii ogółu dziatwy. Jest to zasadniczy obowiązek duszpasterski. Księża proboszczowie powinni starać się o odpowiednich pomocników (katechetów i katechetki) w tej tak ważnej niezmiernie dla kapłana sprawie”<sup>63</sup>.

Ta sprawa stała się jeszcze bardziej aktualną wiosną 1940 roku, kiedy biskup wydał „Wytyczne dla nauki religii jak w ogóle przy duszpasterskiej nad młodzieżą w diecezji częstochowskiej”. Stwierdził biskup, że istniały przeszkody w nauczaniu religii w szkołach. W niektórych szkołach nie mogli uczyć religii kapłani, a tylko nauczyciele świeccy. Rodzice wobec bardzo trudnej sytuacji materialnej nie mieli możliwości należytego zatroszczenia się o religijne wychowanie dzieci. W tej sytuacji jeszcze więcej troski winni wykazywać duszpasterze. Biskup podawał nowe zasady nauczania religii dzieci i młodzieży: 1. troska o religijne wychowanie dzieci i młodzieży jest sprawą proboszczów, 2. Tam gdzie szkoły są nieczynne albo

<sup>62</sup> J. Związek ks., *Diecezja częstochowska* s. 199–200.

<sup>63</sup> T. Kubina bp, *Wskazówki dla duchowieństwa na czwarty kwartał 1939 r.* Okólniki Kurii Biskupiej 1926–1944, s. 265.

w programie nie ma nauki religii proboszczowie powinni zorganizować kursy dla wszystkich dzieci w wieku szkolnym. Oddziały nie powinny przekraczać 60 osób. Każdy oddział powinien mieć 2 godziny religii tygodniowo, 3. nabożeństwo dla dzieci i młodzieży w niedziele i święta należy utrzymać, a tam gdzie ich nie było, zaprowadzić, 4. naukę do I Komunii św. powinni prowadzić sami kapłani, a zakres wiedzy religijnej ma być obszerny. Powinna trwać przynajmniej przez 3 miesiące po dwie godziny tygodniowo, 5. gdyby nie dało się uczyć religii po godzinach lekcyjnych, to wówczas nauczanie należy zorganizować w salach parafialnych lub w kościołach, 6. do nauczania religii należy zaangażować takich ludzi świeckich, których życie moralne jest na odpowiednim poziomie, 7. w parafiach, w których dawniej byli prefekci etatowi, ich należy angażować do nauki religii, ale w nowych warunkach podlegali oni miejscowym proboszczom, z którymi powinni ustalić zakres i warunki pracy. Prefekci mieli pomagać także w innych dziedzinach życia parafialnego. Pismo biskupa z dnia 7 kwietnia mogło być wykonane jedynie w części diecezji w GG<sup>64</sup>.

Neoprezbiterzy otrzymywali misję kanoniczną do nauczania religii, ale powinni rozpoczynać naukę religii pod kierownictwem doświadczonych kapłanów. Mogli oni podejmować pracę duszpasterską jedynie w tej części diecezji<sup>65</sup>.

Niemieckie władze oświatowe wysuwały poważne zarzuty przeciwko kapłanom nauczającym religii w szkołach. Podawały, że kapłani nie przychodzili do szkoły, a domagali się aby dzieci przybywały na naukę religii do kościołów. Zarzucały także, że kapłani opuszczali lekcje religii, a domagali się pełnych pensji. Nadto nie wpisywali tematów lekcji religii do dzienników szkolnych. Ale zasadniczym był zarzut, iż kapłani nie uczyli prawd wiary, ale mówili młodzieży o *Begreitung des Vaterlandes* i uczyli patriotycznych pieśni religijnych oraz odmawiali podpisu deklaracji lojalności wobec niemieckich władz oświatowych. Władze okupacyjne podkreślały, że tak postępowała połowa nauczycieli religii. Jednocześnie wskazywały zagrożenia z powodu takiej sytuacji dla dalszego procesu nauczania religii w szkołach. Przesłane pismo biskupowi zostało podane do wiadomości duchowieństwu, a biskup zalecał kapłanom rozstronność w tym względzie. Podkreślając doniosłość nauczania religii w szko-

<sup>64</sup> T. Kubina bp, *Wytyczne dla nauki religii, jak w ogóle pracy duszpasterskiej nad młodzieżą w diecezji częstochowskiej*. Okólniki Kurii Biskupiej 1926 – 1944, s. 275 – 283.

<sup>65</sup> T. Kubina bp, *Wytyczne dla księży – neoprezbiterów na okres praktycznego przysposobienia ich do pracy duszpasterskiej*. Okólniki Kurii Biskupiej 1926 – 1944, s. 295 – 297.

łach nakazywał jak najdokładniej wypełniać obowiązki wynikające ze stanowiska nauczyciela religii, aby nie dawać powodów do usunięcia religii z programu szkolnego<sup>66</sup>.

W takiej atmosferze nauka religii przetrwała w programach szkolnych w częściach diecezji w Generalnej Guberni i w Gau Oberschlesien.

### c. *Wierni*

O skuteczności działań duszpasterskich tak biskupa jak i kapłanów – duszpasterzy świadczyła religijna postawa wiernych w okresie okupacji hitlerowskiej. Wierni napotykali w wykonywaniu praktyk religijnych na różne przeszkody ze strony władz okupacyjnych, w zależności od przynależności do okręgów terytorialnych. O zarządzeniach władz okupacyjnych wierni byli informowani przez swoich duszpasterzy. Nieprzestrzeganie przepisów okupacyjnych groziło represjami, przeważnie w formie wywożenia na roboty przymusowe do Niemiec, a nawet do obozów koncentracyjnych. Za nieprzestrzeganie niemieckiego prawa o zakazie śpiewu w kościele pieśni „Boże coś Polskę” przez wiernych zgromadzonych podczas nabożeństwa został skazany na śmierć ks. Leon Kuchta, proboszcz w Janowie k. Częstochowy<sup>67</sup>.

Najtrudniejsze warunki w wykonywaniu praktyk religijnych mieli wierni w części diecezji częstochowskiej wcielonej do tzw. Kraju Warty. W początkowym okresie okupacji często zamykano kościoły parafialne. Spalone i zbombardowane świątynie nie zostały odbudowane. Na nabożeństwach wierni mogli przybywać jedynie w określonych godzinach. W dni powszednie nie mogli uczestniczyć we Mszy św., bowiem kapłani otrzymali pozwolenie na odprawianie Mszy św., jedynie przy zamkniętych drzwiach kościoła. Z upływem czasu sytuacja stawała się coraz trudniejsza. W dniu 2 VI 1941 r. dziekan wieruszowski ks. Stanisław Waclawik pisał do biskupa Kubiny: „u nas atmosfera coraz przykrzejsza, żyjemy w ciągłych obawach ... zakomunikowano mi, że wszystkie krzyże i kapliczki, przynajmniej przy głównych drogach, zostaną zniesione”<sup>68</sup>. Obawy te wkrótce się spełniły. Ale jeszcze w dniu 5 października 1941 r. wierni licznie przybyli na uroczystość Matki Bożej Różańcowej do

<sup>66</sup> T. Kubina bp, *Pismo do Księża Proboszczów diecezji częstochowskiej w Generalnej Guberni*. Okólniki Kurii Biskupiej 1926–1944, s. 419.

<sup>67</sup> J. Pietrzykowski, *Walka i męczeństwo. Z wojennych dziejów duchowieństwa diecezji częstochowskiej (1939 – 1945)*, Warszawa 1981 s. 84–85.

<sup>68</sup> *Pismo ks. Stanisława Waclawika do biskupa Teodora Kubiny*, AKDCz – dekanat wieruszowski (z dn. 2 VI 1941 r.).



świętyn parafialnych. Było to ostatnie nabożeństwo katolickie w tej części diecezji we wszystkich kościołach. Od tego czasu pozostawieni kapłani mogli odprawiać Msze św. wyłącznie w kościele w Rudzie. Poza świątynią wierni mogli przystępować do spowiedzi, przyjmować sakrament namaszczenia chorych oraz chrzcić dzieci. W takich warunkach liczba korzystających z posługi kapłańskiej była ograniczona głównie z powodu braku informacji oraz terroru okupacyjnego. Zresztą i kapłani musieli stosować się do treści pisma przekazanego ks. Kubicy: „gdyby w czymkolwiek rozporządzenie niniejsze zostało naruszone, odpowiada pan życiem. Jak sobie pracę rozłożycie jest waszą rzeczą”. W 61 kościołach parafialnych wierni nie mogli spełniać podstawowego obowiązku religijnego – uczestniczenia we Mszy św. w niedziele i święta. W kościele w Rudzie nabożeństwo niedzielne miało się zakończyć o godz. 11,15. Wierni nawet w tej świątyni nie mogli wysłuchać kazania, bowiem kilka kazań wygłoszonych na początku 1942 r. zostało fałszywie ocenionych i odtąd kazań już nie głoszone. Do minimum kapłani ograniczyli nauki w konfesjonale podczas spowiedzi w obawie przed prowokacją. Tu kapłani udzielali wspólnego rozgrzeszenia (*absolutio generalis*). Nadto wierni udający się na niedzielne lub świąteczne nabożeństwo do Rudy byli bici i pędzeni do ciężkiej pracy fizycznej przez osadników niemieckich. Władze okupacyjne często głośiły, że Polacy udając się na nabożeństwo do kościoła w Rudzie łamali powszechny obowiązek pracy i dlatego domagali się zamknięcia tej świątyni. Plany te nie zostały jednak zrealizowane. W kościele w Rudzie podczas nabożeństw śpiewano polskie pieśni kościelne. Poza kościołem w Rudzie spotkania wiernych z duszpasterzami były nieregularne, chociaż niekiedy dość liczne grupy uczestniczyły w tych spotkaniach (nawet kilkadziesiąt osób). Ze swej działalności kapłani musieli składać sprawozdania władzom niemieckim. Na tym terenie wreszcie od początku okupacji nie było katechizacji dzieci ani przygotowania do Pierwszej Komunii św. prowadzonego przez kapłanów. To zadanie wykonywali rodzice lub krewni dzieci, a kapłani jedynie udzielali sakramentów świętych. Tylko w miejscowościach przygranicznych z Gau Oberschlesien dzieci regularnie uczęszczały na naukę religii przed I Komunią św. do tamtejszych kościołów. Według relacji ks. Kubicy od chwili aresztowania kapłanów do końca wojny (39 miesięcy) obaj duszpasterze udzielili 11.239 chrztów (w Rudzie 3793 chrztów), 316 ślubów i rozdano 190 tysięcy Komunii św.<sup>69</sup>

Wierni mieszkający na terenie Prowincji Górnośląskiej mogli bez przeszkód korzystać z posług religijnych tak w niedziele i święta jak

<sup>69</sup> J. K u b i c a ks, dz. cyt., s. 166 – 171.

i w dni powszednie. Ludność Zagłębia Dąbrowskiego, mimo różnych postaw religijnych w okresie międzywojennym, teraz przybywała do świątyn katolickich także z tego powodu, aby wysłuchać kazania w języku polskim oraz uczestniczyć w nabożeństwach odprawianych po polsku. Według oceny duszpasterzy w Zagłębiu Dąbrowskim w praktykach religijnych uczestniczyło ok. 30% ogółu mieszkańców narodowości polskiej. Natomiast w północnej części tego okręgu (Kłobuck, Krzepica) w praktykach religijnych brało udział ok. 90% mieszkańców. W dni powszednie w Zagłębiu w Mszach św. brało udział bardzo mało osób, podczas gdy na terenie powiatów zawierciańskiego i blachowieńskiego ta liczba była na poziomie z lat przedwojennych. Wynikało to z faktu, iż północna część Gau Oberschlesien była rolnicza, podczas gdy na terenach przemysłowych istniał surowy nakaz pracy i nie było żadnych możliwości udania się do kościoła. Pod koniec wojny wierni korzystali z dyspensy biskupiej zezwalającej na przystępowanie do Komunii św. w godzinach popołudniowych. Jednakże władze okupacyjne zakazały odprawiać Mszę św. w godzinach wieczornych (kiedy już zapadł zmrok), bowiem oświetlone świątynie powodowały niebezpieczeństwo podczas nalotów samolotów alianckich. Gdy jednak podczas nabożeństw a nastąpił nalot wówczas trzeba było natychmiast przerwać nabożeństwo i udać się do schronów<sup>70</sup>.

Na tym terenie także katolicy narodowości niemieckiej mieli możliwości wykonywania praktyk religijnych. Przed 1942 r. ci wierni nie mogli uczestniczyć w nabożeństwach polskich katolików, odprawianych przez polskich kapłanów. W ten sposób niemieccy katolicy mieli być chronieni przed wrogim wpływem ze strony polskich kapłanów. Od 1942 r. ci katolicy posiadali własnych duszpasterzy narodowości niemieckiej oraz wyznaczone świątynie. W tym nabożeństwach nie mogli uczestniczyć katolicy narodowości polskiej. Dzieci mogły uczyć się religii zarówno w szkołach jak i przed Pierwszą Komunią św. Ale kapłani musieli posiadać specjalne pozwolenie władz oświatowych do nauczania religii. Największą przeszkodą w wypełnianiu praktyk religijnych były represje wobec ludności polskiej oraz dotkliwa nędza. Jako wyjątek należy odnotować na tym terenie przyjęcie niemieckiego zwyczaju oficjalnego występowania z Kościoła katolickiego. W parafii Niegowonice 21 osób po powiadomieniu władz hitlerowskich wystąpiło z Kościoła katolickiego, ale byli to świadkowie Jehowy.<sup>71</sup>

<sup>70</sup> *Pismo bpa T. Kubiny do dziekana kłobuckiego*. Okólniki Kurii Biskupiej 1926 - 1944, s. 467.

<sup>71</sup> *Sprawozdania i wizytacje dziekańskie*, CzAD sygn. IV 57 s. 146, *Sprawozdania z parafii Niegowonice*.

Na terenie Generalnej Guberni wierni, podobnie jak duszpasterze musieli stosować się do nakazów okupacyjnych w sprawach wykonywania praktyk religijnych. W pogrzebach nie mogło brać udziału więcej niż 25 osób, uroczystość Bożego Ciała została przeniesiona na najbliższą niedzielę, zostały zrabowane dzwony kościelne, istniał zakaz śpiewania pieśni patriotyczno-religijnych. Rozporządzeniem z dnia 16 marca 1940 r. władze GG zniosły kilka świąt kościelnych. Wierni jednak świętowali w te dni. Władze administracyjne interpretowały ten fakt jako bojkotowanie niemieckiego nakazu o powszechnym obowiązku pracy. Biskup Kubina nakazywał, aby we wszystkich kościołach były odprawiane wszystkie nabożeństwa. Istniała także możliwość odprawiania Mszy św. popołudniowej. Biskup zachęcał wiernych do uważnego słuchania kazań. Ze względu na istniejące trudności materialne wierni nie składali ofiar z racji wizyty kołędowej, podobnie jak i z racji posług religijnych. Do sanktuariów maryjnych na Jasną Górę i do Gidel wierni przybywali jedynie prywatnie, bowiem zbiorowe pielgrzymki były zakazane<sup>72</sup>.

Dla wiernych zwłaszcza młodych wielką przeszkodą w wypełnianiu praktyk religijnych były łapanki, organizowane także po zakończeniu nabożeństw kościelnych. Młodych Polaków wywożono na przymusowe roboty do Niemiec. Pierwszym etapem był obóz przejściowy w Częstochowie. Tu w więziennych warunkach w latach 1943–1944 polscy robotnicy mogli kontaktować się z polskimi kapłanami, którzy sprawowali opiekę duszpasterską w obozie przejściowym. Ci kapelani obozowi prowadzili także korespondencję z polskimi robotnikami przebywającymi w Niemczech. Obóz przejściowy dla polskich robotników w Częstochowie był najbardziej wysuniętym obozem w kierunku zachodnim i dlatego liczba przetrzymywanych Polaków była tu duża<sup>73</sup>.

Do wiernych w Częstochowie i okolicy docierały także informacje religijne publikowane na łamach „Kuriera Częstochowskiego”. Było to codzienne czasopismo hitlerowskie. Przekazywało wiadomości religijne starannie dobierane i odpowiednio interpretowane w celu pozyskania czytelników dla ideologii nazistowskiej. Wierni na ogół zdawali sobie sprawę z jakości tych informacji<sup>74</sup>.

<sup>72</sup> *Pismo Kurii Biskupiej do duchowieństwa diecezji częstochowskiej w obrębie Generalnej Guberni*. Okólniki Kurii Biskupiej 1926 – 1944, s. 363.

<sup>73</sup> J. Z w i ą z e k ks., *Pomoc humanitarna dla polskich robotników*, s. 171 – 190.

<sup>74</sup> W dniu 14 września 1939 r. wznowiono wydawanie „*Gońca Częstochowskiego*”, ale już pod nową redakcją i w duchu ideologii nazistowskiej. Od 4 listopada br. czasopismo otrzymało nazwę „*Kurier Częstochowski*”. Ukazywało się do końca wojny.

\*

\*

\*

Podzielone kordonami granicznymi terytorium diecezji częstochowskiej doświadczyło wszystkich represji, jakie nazizm kierował przeciw Kościołowi katolickiemu na ziemiach polskich. Najtrudniejsze warunki panowały w części wcielonej do Warthegau, chociaż wyjątkowo władze hitlerowskie w powiecie wieluńskim (Kreis Velun) pozostawiły 2 polskich duszpasterzy. Biskup nie miał tutaj możliwości wypełniania swojej misji pasterskiej. W tej sytuacji ustanowił na tym terenie komisarzy biskupich z licznymi pełnomocnictwami. Kapłani zostali najpierw wypędzeni z budynków kościelnych, a w pracy duszpasterskiej napotykali na różne represje. W 1941 r. kapłani zostali wywiezieni do Dachau. Wierni mimo terroru hitlerowskiego wypełniali praktyki religijne w kościołach. Obowiązki religijne mogli spełniać jedynie prywatnie.

Całkowita germanizacja i likwidacja Kościoła katolickiego w części diecezji włączonej do Gau Oberschlesien miała nastąpić po ostatecznym zwycięstwie hitlerowskich Niemiec. W początkowym okresie okupacji panowały wyjątkowo sprzyjające okoliczności, bowiem Zagłębie zostało uznane jako enklawa. Dopiero od 1942 r. rozpoczęto wprowadzać w życie zarządzenia panujące na Górnym Śląsku. Ale ze względu na małą liczbę Niemców wiele swobód, w tym także wyznaniowych pozostało nadal. Biskup nie mógł tu przeprowadzać wizytacji pasterskiej, ale miał swobodny kontakt z kapłanami drogą korespondencyjną. Duchowieństwo i wierni jedynie w sporadycznych wypadkach napotykali na trudności w pracy duszpasterskiej i wypełnianiu praktyk religijnych. Biskup nie ustanowił tutaj wikariusza generalnego, czego domagali się przedstawiciele władz okupacyjnych.

W części diecezji pozostawionej w Generalnej Guberni przebywał biskup Teodor Kubina i działały instytucje kościelne. Biskup kierował listy pasterskie i odezwy do duchowieństwa i wiernych. Represje wobec Polaków stwarzały duże przeszkody w wykonywaniu i prowadzeniu działalności duszpasterskiej. Mimo licznych i surowych represji duchowni prowadzili działalność duszpasterską, a wierni mimo istniejących trudności wypełniali praktyki religijne. Dzięki bohaterskiej postawie duchowieństwa i wiernych działalność duszpasterska nie została przerwana, ale była prowadzona wprawdzie z różnym natężeniem w granicach całej diecezji częstochowskiej na pograniczu Generalnej Guberni i ziem wcielonych do III Rzeszy Niemieckiej.

DIE SEELSORGERISCHE TÄTIGKEIT AN DER GRENZE  
DES GENERALGOUVERNEMENTS UND DER SOG. DEM 3. REICHE  
EINVERLEIBTEN GEBIETE IN DEN JAHREN 1939-1945. DIE DIOZESE  
TSCHENSTOCHAU IN DER ZEIT DER DEUTSCHEN BESETZUNG

Zusammenfassung

In der Zeit der deutschen Besetzung war das Territorium der Diözese Tschenschtochau ein Grenzland zwischen dem Generalgouvernement und den sog. dem 3. Reiche einverleibten Gebieten. Auf dem Reichsgebiet befand sich das ehemalige Gebiet um Wieluń herum in Warthegau, das Gebiet südwärts des Flusses Liswarta bis zum Kohlenrevier in der Nähe von Dąbrowa Górnicza im Gau Oberschlesien. Ostwärts von Tschenschtochau und Radomsko war das Generalgouvernement. Der Bischof von Tschenschtochau, Teodor Kubina, durfte seine seelsorgerische Tätigkeit nur in einem Teil der Diözese im GG ausüben. In den den 3. Reiche einverleibten Teilen der Diözese leiteten die seelsorgerische Tätigkeit die Bischofsbeauftragten.

Die Okkupationsbehörde begrenzte durch ihre Anordnungen die seelsorgerische Tätigkeit. Die Kapläne aus dem Warthegau wurden ins Konzentrationslager Dachau verschleppt, nur 2 Seelsorger standen den Betreuten zur Verfügung. Im Gau berschlesien und im Generalgouvernement führten die Kapläne ihre seelsorgerischen Tätigkeiten, trotz der Repressalien der Nazibehörde. Besondere Schwierigkeiten in der Ausübung der Andachtsübungen hatten die Gläubigen. Mehrere Gläubige wurden zu Zwangsarbeiten verurteilt und nach Deutschland verschleppt. An den Andachtsübungen nahmen in verschiedenen Teilen der Diözese etwa 30%-90% der Getreuen teil. Trotz der Okkupationsschwierigkeiten war die seelsorgerische Tätigkeit auf dem Territorium der ganzen Diözese Tschenschtochau fortgesetzt.